

Jerry Bergman

Darwin się mylił

Teoria doboru naturalnego nie może stanowić wyjaśnienia dla makroewolucji *

Wstęp

W niniejszym tekście ewolucja została zdefiniowana jako sekwencja progresywnych zmian od molekuł do człowieka, zachodzących w wyniku działania przyczyn czysto przyrodniczych lub - inaczej mówiąc - jako zespół zmian prowadzących od brei do człowieka ¹ na skutek działania czasu, przypadku i praw przyrodniczych. Gdyby Darwin miał rację, to szkoda, którą jego teoria ewolucji wyrządziła społeczeństwu, byłaby przykrą, ale nieuniknioną konsekwencją postępu wiedzy w naukach biologicznych.

Dramat polega na tym, że – jak pokazały prace nie tylko kreacjonistów, ale i ewolucjonistów – ewolucja nigdy nie miała miejsca, bo nigdy miejsca mieć nie mogła. Wniosek ten płynie z nauki, a nie z teologii czy religii. Główne twierdzenia Darwina, jakie można znaleźć na kartach **O powstawaniu gatunków**, w większości okazały się fałszywe – dotyczy to nawet jego poglądu o organach szczątkowych. ²

Powszechnie uważa się, że teoria doboru naturalnego jest głównym wkładem, jaki Darwin wniósł do ewolucjonizmu. W gruncie rzeczy, jak wykazano w rozdziale 8 ³, koncepcja ta była znana od starożytności, a Karol Darwin rozpowszechnił ją w swojej książce **O powstawaniu gatunków**, opublikowanej w roku 1859. Jason Harrow napisał:

* Jerry Bergman, „Darwin Was Wrong: Natural Selection Cannot Explain Macro-Evolution”, w: Jerry Bergman, **The Dark Side of Charles Darwin: A Critical Analysis of a Icon of Science**, Master Books, Green Forest 2011, s. 259-270. Z języka angielskiego za zgodą Autora przełożyli: Małgorzata Gazda i Grzegorz Malec.

¹ Ang. from the goo to you by way of the zoo. Autor odnosi się tutaj do tytułu książki: Harold Hill, Mary Elizabeth Rogers, Irene Burk Harrell, **From Goo to You by Way of the Zoo**, Fleming H Revell Co, 1984 (przyp. tłum.)

² Por. Jerry Bergman, George Howe, **„Vestigial Organs” Are Fully Functional: A History and Evaluation of the Vestigial Organ Origins Concept**, Creation Research Society Books, Terre Haute 1990.

³ Autor odsyła czytelnika do 8 rozdziału swojej książki **The Dark Side of Charles Darwin: „Did Darwin Plagiarize His Evolution Theory”**, s. 139-162 (przyp. tłum.).

Wielu historyków biologii zwróciło uwagę na fakt, że już przed Darwinem wielu uczonych rozważało koncepcję czysto przyrodniczej ewolucji, która mogłaby wyjaśnić różnorodność życia na Ziemi. Rewolucja w biologii nastąpiła w 1859 roku, ponieważ Darwin potrafił wówczas przedstawić precyzyjny mechanizm ewolucyjnej zmiany – dobór naturalny i „przeżycie najlepiej przystosowanych”, w połączeniu z pozostałymi szczegółami, takimi jak pojawianie się zmian w budowie zwierząt w izolowanej populacji.⁴

Wielu czytelników, wśród nich byli także uczeni, okrzyknęło tę koncepcję mianem rewolucyjnej. Jednakże Darwin tylko przeniósł do stanu natury dobrze znany i stosowany od wieków w hodowli mechanizm doboru sztucznego. Darwin wiedział, że hodowcy krzyżowali zwierzęta i rośliny o określonych cechach w celu wykształcenia nowej odmiany, posiadającej owe cechy w jeszcze większym stopniu – na przykład krowy dające większe ilości mleka, szybsze konie wyścigowe czy psy posiadające określone cechy.

Na skutek powtarzania tego procesu na przestrzeni wielu pokoleń, wielokrotnie stosując też praktykę chowu wsobnego, często udawało się uzyskać określone odmiany posiadające pożądane cechy. Na przykład, jeżeli hodowca zapragnął bezpestkowych owoców, to krzyżował rośliny wytwarzające najmniejszą ilość pestek. Hodowcy, stosując zasadę chowu wsobnego, mogli w ten sposób wyhodować drzewo wydające owoce pozbawione pestek lub posiadające niewielką ich ilość.

Darwin doszedł do wniosku, że ten sam proces doboru, który wykorzystywany jest przez hodowców, musi występować również w naturze. Różnica polega na tym, że ludzie wykorzystują proces selekcji, aby *uzyskać* określone cechy, a natura działa na rzecz *eliminacji* wielu cech. Proces określany jako *przeżycie najlepiej przystosowanych* miał kluczowe znaczenie dla darwinowskiej teorii ewolucji. Darwin wiedział, że pewne cechy, jak zdolność ucieczki przed wrogami czy umiejętność wabienia partnerów, pomagały zwierzętom przetrwać w stanie natury. Dlatego też zwierzęta posiadające owe cechy uzyskiwały przewagę i były lepiej przygotowane, aby konkurować w walce o byt. W ten sposób rosły ich szanse na przetrwanie oraz na wydanie większej liczby potomstwa w porównaniu ze zwierzętami nieposiadającymi cech pomocnych w poszukiwaniu partnerów i zasobów umożliwiających przeżycie.⁵

Proces ten powodował, że cechy pozwalające uzyskać przewagę w walce o byt stawały się coraz powszechniejsze. Dobór naturalny, w odróżnieniu od doboru sztucznego, był rezultatem rywalizacji, podczas której eliminowane były osobniki gorzej przystosowane. Ernst Mayr, emerytowany profesor na Uniwersytecie Harvarda, stwierdził: „To, co Darwin nazwał doboorem naturalnym, jest właściwie procesem eliminacji.”⁶

⁴ Jason Harrow, **The Philosophy of Intelligent Design**, Princeton University Thesis, 2006, s. 22.

⁵ Por. John Maynard Smith, „Natural Selection and the Concept of a Space”, *Nature* 1970 (February 7), vol. 225, no. 5232, s. 563-564.

⁶ Ernst Mayr, **What Evolution Is**, Basic Books, New York 2001, s. 117.

O przypisywaniu doborowi naturalnemu ogromnej „mocy” wykształcania niemal dowolnej cechy organizmów żywych pisał Fodor, który podał kilka przykładów ⁷ „klasycznych epitetów pochwalnych”:

[...] w literaturze występuje wiele rozmaitych określeń, jak: „Kwas uniwersalny” (jak napisał filozof Daniel Dennett w książce **Darwin's Dangerous Idea** z 1995 roku) ⁸; „Sam proces ewolucji [...] urzeka swą prostotą i pięknem [...] to najwspanialsza idea, jaką kiedykolwiek wymyślono [...] To jest po prostu prawda” (jak napisał biolog Jerry Coyne w książce **Why Evolution is True** z roku 2009) ⁹; „jedyna wiarygodna teoria, jaką kiedykolwiek przedstawiono, która może wytłumaczyć pochodzenie życia” (jak stwierdził Richard Dawkins, biolog i etnolog) ¹⁰. Dennett w **Darwin's Dangerous Idea** oświadczył: „Teoria ewolucji drogą doboru naturalnego niemal natychmiast wiąże królestwo życia, znaczenia i celu z królestwem czasu i przestrzeni, przyczyny i skutku, mechanizmów i praw przyrodniczych.” ¹¹

Pogląd, że mechanizm doboru naturalnego zmniejsza liczebność form gorzej przystosowanych, został szeroko zaakceptowany, ale Darwin uznał, że mechanizm ten jest także odpowiedzialny za powstawanie wszystkich nowych gatunków w przyrodzie. Dobór naturalny był darwinowską odpowiedzią na pytanie „jak” i „dlaczego” powstały gatunki. ¹² Książka Darwina została zatytułowana **O powstawaniu gatunków**.

W wyborze tytułu, na jaki zdecydował się Darwin, tkwi pewna ironia: jego książka nie bada tego, czemu została poświęcona, czyli kwestii powstawania nowych gatunków. Od czasów Darwina wielu borykało się z problemem, jak jeden gatunek przekształca się w drugi. Można by sądzić, że wiedza genetyczna, której angielski przyrodnik nie posiadał, dostarczy pewnych wyjaśnień, ale tak się nie stało. Specjacja nadal pozostaje jedną z największych tajemnic biologii ewolucyjnej. ¹³

Ponad tysiącletnia praktyka hodowlana, wsparta wynikami współczesnych badań naukowych, pokazała, że możliwość modyfikowania form życia przez hodowców jest wyraźnie ograniczona. Fakt ten nieuchronnie prowadzi do wniosku, że dobór naturalny nie może być wyjaśnieniem dla zmian na poziomie makroewolucji. ¹⁴

⁷ Jerry Fodor, Massimo Piattelli-Palmarini, „Survival of the Fittest Theory: Darwinism's Limits”, *New Scientist* 2010 (February 6), no. 2746 s. 28 [28-31].

⁸ Por. Daniel C. Dennett, **Darwin's Dangerous Idea: Evolution and the Meanings of Life**, Penguin Books, 1995, s. 61-84 (przyp. tłum.).

⁹ Jerry A. Coyne, **Why Evolution is True**, Oxford University Press, Oxford 2009, s. xv; wyd. polskie: Jerry A. Coyne, **Ewolucja jest faktem**, przeł. Marcin Ryszkiewicz i Wiesław Studencki, *Na Ścieżkach Nauki*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2009, s. 14 (przyp. tłum.).

¹⁰ Richard Dawkins, „Big ideas: Evolution”, *New Scientist* 2005 (September 17), no. 2517, s. 35 [33-35] (przyp. tłum.).

¹¹ Dennett, **Darwin's Dangerous Idea...**, s. 21 (przyp. tłum.).

¹² Por. Norman MacBeth, „The Question: Darwinism Revisited”, *The Yale Review* 1967, vol. 56, no. 4, s. 616-617 [616-631].

¹³ Bob Holmes, „Accidental Origins: Where Species Came From”, *New Scientist* 2010 (March 13), no. 2751, s. 31 [30-33].

¹⁴ Por. Michael Behe, **The Edge of Evolution**, The Free Press, New York 2007.

Istnieją wyraźne granice zmienności w warunkach hodowlanych i w stanie natury

Podstawowym problemem w koncepcji ewolucji „od molekuł do człowieka” jest fakt, że dobór naturalny, tak samo jak dobór sztuczny, pozwala na uzyskanie zmienności tylko w pewnych granicach. Hodowcy są w stanie wyhodować większe jabłka, ale nie większe niż dojrzały arbuz. Tak samo nie mogą wyhodować psa, który rozmiarami przypominałby konia.

To, że w warunkach hodowlanych i w stanie natury mogą pojawiać się nowe odmiany istniejących form życia, jest zasługą istnienia wielu różnych kombinacji genetycznych u przedstawicieli danego rodzaju organizmów. Fakt ten jest oczywisty dla wszystkich miłośników psów – współczesne psy pochodzą od wilka i pojawiły się na skutek hodowli prowadzonej przez człowieka na przestrzeni około 4 tysięcy lat. Darwin był przekonany, że liczba możliwych odmian jest niemal nieograniczona. Dziś wiemy, że tak nie jest.

Darwin przyjął także lamarckowską ideę pangenezy, która współcześnie uznana została za fałszywą.¹⁵ Teoria pangenezy, jak pokazano w rozdziale 10,¹⁶ zakłada, że warunki środowiskowe mogą wpłynąć na kształt informacji genetycznej komórek płciowych (gamet), co umożliwia przekazanie potomstwu cech nabytych – takich jak, w przypadku ludzi, masa mięśniowa nabierana przez sztangistów przez lata ćwiczeń.

Dobór naturalny nie może tworzyć nowych form życia

Dobór naturalny nie dostarcza dowodów na rzecz teorii ewolucji, tak jak ją zdefiniowano w niniejszym tekście, bowiem dobór naturalny może operować jedynie na tych jednostkach, które już istnieją. Problemem ewolucjonizmu nie jest *przeżycie* najlepiej przystosowanych, ale ich *pojawienie się*. Powstawanie nowej informacji genetycznej drogą mutacji jest wciąż jedynym wyjaśnieniem brany pod uwagę. Mutacje to inaczej błędy pojawiające się w procesie kopiowania genów – na przykład podczas podziału komórki czy reprodukcji albo na skutek uszkodzenia genów pod wpływem mutagenów. Przykładem mutagenu jest promieniowanie wysyłane przez substancje radioaktywne takie jak pluton czy przez lampy rentgenowskie. Zatem ewolucja na drodze od molekuł do człowieka przebiegała od akumulacji błędów do projektu życia – genów.

Przeżycie najlepiej przystosowanych pełni w naturze ważną funkcję, ale jest to przede wszystkim funkcja konserwująca. Jeżeli mutacja *zmniejsza* możliwości przystosowawcze jednostki, to dobór naturalny spowoduje jej szybką śmierć – czy to jeszcze w okresie prenatalnym, czy wkrótce po narodzinach, w każdym razie wcześniej niż inne podobne osobniki. W konsekwencji dobór naturalny albo nie pozwoli, by jednostki gorzej przystosowane przekazały swoje geny kolejnemu po-

¹⁵ Por. Jerry Bergman, „Pangeneis as a Source of New Genetic Information: The History of a Now Disproven Theory”, *Rivista di Biologia / Biology Forum* 2006, vol. 99, no. 3, s. 425-444.

¹⁶ Autor odsyła czytelnika do 10 rozdziału książki **The Dark Side of Charles Darwin: „Pangeneis: Darwin’s Now Disproved Theory”**, s. 187-207 (przyp. tłum.).

koleniu, albo spowoduje zmniejszenie liczby ich potomstwa. W teorii efekt ten doprowadzi do ograniczenia możliwości przetrwania mutacji, jak i do wytrzebienia osobników gorzej przystosowanych, zmniejszając tym samym stopień degeneracji w świecie organizmów żywych. Faktem jest, wbrew wielu górnolotnym opiniom podkreślającym rolę doboru naturalnego, że nie może on tworzyć, a może jedynie eliminować jednostki gorzej przystosowane i zmniejszać stopień degeneracji materiału genetycznego.

Frank B. Salisbury w tekście z 1969 roku pokazał, że dopóki nie zaistnieje funkcjonalna struktura, to „dobór naturalny nie ma na co działać.”¹⁷ Po czym dodał, że mutacji, które mają stanowić mechanizm tworzenia funkcjonalnego życia, było „setki rządów wielkości mniej niż jest konieczne do wytworzenia, na przestrzeni czterech miliardów lat, choćby jednego potrzebnego genu.”¹⁸

Jeżeli mutacje są jedyną możliwością tworzenia nowych sekwencji genów, a wykazano, że wniosek ten jest błędny, to nie znamy żadnych sposobów wykształcania nowych, znacząco odmiennych organizmów, których wymaga ewolucja „od molekuł do człowieka”.¹⁹ Efektem mutacji mogą być jedynie cechy drugorzędne, takie jak niebieski kolor oczu u ludzi, ale - jak wykazał Behe²⁰ - w zdolności mutacji do wytwarzania nowych odmian istnieją wyraźne ograniczenia.

To, że w organizmach żywych istnieje ogromna ilość naturalnej różnorodności, jest w istocie głównym argumentem na rzecz stałości podstawowych rodzajów²¹ zwierząt:

Gdyby nie istniały różnorodne rasy psów i paleontolog odkryłby skamieniałości zwierząt podobnych do jamników, chartów, mastifów i psów rasy chihuahua, to bez wątplenia zostałyby one uznane za różne gatunki. Różnice w rozmiarze i kształcie widoczne u tych ras są doprawdy większe niż pomiędzy przedstawicielami różnych rodzajów z rodziny psowatych.²²

Neodarwiniści często błędnie przyjmują, że ta naturalna różnorodność, z której czerpią hodowcy i dobór naturalny, jest konsekwencją mutacji, a nie występowania naturalnych odmian w świecie organizmów żywych, jak to zostało wyraźnie pokazane na przykładzie psów.

¹⁷ Frank B. Salisbury, „Natural Selection and the Complexity of the Gene”, *Nature* 1969 (October 25), vol. 224, no. 5217, s. 342 [342-343].

¹⁸ Salisbury, „Natural Selection...”, s. 342-343.

¹⁹ Por. Jerry Bergman, „The Elimination of Mutations by the Cell’s Elaborate Protein Quality Control System: A Major Problem for Neo-Darwinism”, *Creation Research Society Quarterly* 2006, vol. 43, no. 2, s. 68-74.

²⁰ Por. Behe, **The Edge of Evolution...** .

²¹ Autor ma na myśli koncepcję stałości rodzajów stworzonych przez Boga. W tym kontekście używa się terminu „baramin” (por. Kazimierz Jodkowski, **Spór ewolucjonizmu z kreacjonizmem: podstawowe pojęcia i poglądy**, Biblioteka Filozoficznych Aspektów Genezy, t. 1, Wydawnictwo ME-GAS, Warszawa 2007, s. 153-157) (przyp. tłum.).

²² P. Raven, G. Johnson, J. Losos, S. Singer, **Biology**, McGraw Hill, New York 2005, s. 459.

Nowe świadectwa empiryczne przeciwko teorii doboru naturalnego

W literaturze naukowej przedstawia się coraz więcej problemów związanych z uznaniem doboru naturalnego za główny mechanizm ewolucji. Jak napisali Jerry Fodor i Massimo Piattelli-Palmarini: „świadectwa empiryczne przeciwko teorii doboru naturalnego są coraz liczniejsze”.²³ W przeszłości problem ten był poważny:

[...] sam Darwin pod koniec życia odwrócił się od klasycznego darwinizmu. Po tym, jak skoczek inżynier Fleeming Jenkin²⁴ przedstawił mu zarzuty, na które nie potrafił odpowiedzieć, w szóstym wydaniu **O powstawaniu gatunków** szybko wprowadził zmiany wskazujące, że powrócił do wzgardzonych doktryn Lamarcka. Zwięźle opisał to Hardin: „Jenkin odkrył największą słabość teorii Darwina – to, że jej podstawą jest błędna teoria dziedziczenia. Nieumiejętność odparcia tej krytyki sprawiła, że Darwin zrobił jedną z najdziwniejszych rzeczy w historii nauki. Choć przez wiele lat był antylamarckistą, z oporem i nieoficjalnie nawrócił się” na lamarckizm.²⁵

Obecnie problem ten jest jeszcze poważniejszy.²⁶ Nowe badania wykazały, że „w jednym z kluczowych etapów ewolucji – powstaniu nowych gatunków – dobór naturalny mógł odegrać tylko niewielką rolę. Wydaje się raczej, że specjacja zachodzi jedynie wskutek działania procesów przypadkowych.”²⁷

Teoria przypadkowego powstawania gatunków

Profesor Mark Pagel, biolog ewolucyjny pracujący na Uniwersytecie w Reading w Wielkiej Brytanii, znalazł możliwe wyjaśnienie problemu powstawania nowych gatunków. Wnioskował on, że jeśli „nowe gatunki są sumą ogromnej liczby małych zmian [...], to w ich ewolucyjnym rodowodzie powinien pozostać wyraźny ślad, który można wykryć metodami statystycznymi”.²⁸ Pagel wiedział, że dzięki niedawno rozwiniętej technologii sekwencjonowania DNA rzetelnie opracowane drzewa genetyczne były łatwe do uzyskania. Od tego czasu Pagel zgromadził to, co uważał za rzetelne drzewa filogenetyczne, przy pomocy których mógł testować swoją hipotezę.

Laboratorium Pagela zebrało ponad 130 drzew ewolucyjnych opublikowanych w literaturze. Drzewa te zostały opracowane na podstawie badań DNA i obejmowały szerokie spektrum roślin, zwierząt i grzybów. Po wykluczeniu drzew o wątpliwej rzetelności, pozostała ostatecz-

²³ Fodor, Piattelli-Palmarini, „Survival of the Fittest Theory...”, s. 28.

²⁴ (Przyp. tłum.) Por. Fleeming Jenkin, „The Origin of Species”, *The North British Review* 1867 (June), vol. 46, s. 277-318 (za: David L. Hull, **Darwin and His Critics: The Reception of Darwin's Theory of Evolution by the Scientific Community**, The University of Chicago Press, Chicago – London 1973, s. 303-344). Por. też: Susan W. Morris, „Fleeming Jenkin and *The Origin of Species*: A Reassessment”, *The British Journal for the History of Science* 1994, vol. 27, no. 3, s. 313-343.

²⁵ MacBeth, „The Question: Darwinism Revisited...”, s. 629.

²⁶ Por. Stephen C. Meyer, **Signature in the Cell: DNA and the Evidence for Intelligent Design**, Harper One, New York 2009.

²⁷ Holmes, „Accidental Origins...”, s. 31.

²⁸ Holmes, „Accidental Origins...”, s. 32.

nie lista 101 drzew ewolucyjnych obejmujących różnorodne koty, trzmielce, jastrzębie, róże i tym podobne.²⁹

Pracownicy laboratorium dokonali wówczas „pomiaru odległości pomiędzy wystąpieniem każdej kolejnej specjacji – pocięli drzewo na poszczególne gałęzie w miejscu każdego rozgałęzienia”.³⁰ Następnie policzyli, ile jest gałęzi każdej długości i ocenili powstały wzorzec. Stwierdzili, że jeśli specjacja jest skutkiem działania doboru naturalnego, który zachowuje wiele małych zmian, to długości gałęzi będą odpowiadały rozkładowi normalnemu (krzywej dzwonowej) – narastające zmiany będą się sumowały, aż „osiągną taki próg rozbieżności, że będzie można mówić o powstaniu nowego gatunku” – bądź też będą odpowiadały rozkładowi logarytmicznie normalnemu, jeżeli zmiany ulegały zwielokrotnieniu.³¹ Uzyskane wyniki zaskoczyły badaczy:

[...] żaden z tych rozkładów nie odzwierciedla rzeczywistych danych. Rozkład logarytmicznie normalny najlepiej opisywał dane tylko w 8 procentach przypadków, zaś rozkład normalny był całkowicie chybiony i nie pasował do żadnego drzewa ewolucyjnego. Zespół kierowany przez Pagela odkrył natomiast, że w przypadku 78 procent drzew ewolucyjnych rozkładom długości ich gałęzi najlepiej odpowiadał tzw. rozkład wykładniczy [...]. Ma on proste wyjaśnienie, które jest jednak niepokojące dla biologów ewolucyjnych. Krzywa wykładnicza to wzorzec otrzymywany wtedy, gdy oczekuje się wystąpienia jakiegoś pojedynczego, rzadkiego zdarzenia [...], [takiego jak] rozpad atomu promieniotwórczego [...].³²

Inaczej mówiąc, odkryli wyraźne luki, dokładnie tak, jak to jest widoczne w zapisie kopalnym, nie zaś ciągłość, jaką przewidywał gradualistyczny darwinizm. Profesor Odum napisał, że według współczesnej teorii ewolucji:

Gatunki przez długie okresy czasu pozostają niezmienione w stanie pewnego rodzaju ewolucyjnej równowagi; następnie raz na jakiś czas równowaga zostaje „przerwana”, kiedy niewielkie populacje ulegają oddzieleniu i szybko ewoluują w całkowicie inne gatunki, nie pozostawiając w zapisie kopalnym żadnych form pośrednich. Jak dotąd nikt nie znalazł dobrego wyjaśnienia, co mogłoby powodować takie „makroewolucyjne skoki”.³³

Odkrycia dostarczane zarówno przez genetykę, jak i przez zapis kopalny popierają odrębny kreacjonistyczny wniosek, ale ewolucjoniści byli zmuszeni zaproponować nową naturalistyczną koncepcję, która wyjaśniałaby powstawanie

²⁹ Holmes, „Accidental Origins...”, s. 32.

³⁰ Holmes, „Accidental Origins...”, s. 32 (przyp. tłum.).

³¹ Holmes, „Accidental Origins...”, s. 32.

³² Holmes, „Accidental Origins...”, s. 32.

³³ Eugene Odum, **Ecology: A Bridge Between Science and Society**, Sinauer Associates, Sunderland 1997, s. 235. (Dalsza część przypisu od tłum.) Odum wyraźnie nawiązuje do teorii przerywanej równowagi, która została zaproponowana na początku lat 70. XX wieku przez dwóch amerykańskich paleontologów: Nilesa Eldredge’a i Stephena Jay Goulda (por. Niles Eldredge, Stephen Jay Gould, „Punctuated Equilibria: An Alternative to Phyletic Gradualism”, w: T.J.M. Schopf (ed.), **Models in Paleobiology**, Freeman, Cooper and Co., San Francisco 1972, s. 82-115; Niles Eldredge, **Time Frames: The Rethinking of Evolution and the Theory of Punctuated Equilibria**, Heinemann, London 1986, s. 193-229, za: Kazimierz Jodkowski, „Punktualizm w perspektywie I. Lakatosa kryteriów postępu i degeneracji programu badawczego”, *Przegląd Filozoficzny Nowa Seria* 2004, t. 13, nr 3 (51), s. 53 [53-62]).

nowych gatunków – tak zwaną teorię „szczęśliwych przypadków” albo coś, co niektórzy nazywają hipotezą „potworków rokujących nadzieję”.³⁴ Implikacje tych wyników dla ewolucyjnej specjacji były oczywiste: „To nie kumulacja zdarzeń jest przyczyną specjacji, ale pojedyncze, rzadkie zdarzenia spadające z nieba, że tak to ujmę. Specjacja pojawia się więc jako umowny szczęśliwy przypadek”.³⁵

Holmes doszedł do wniosku, że głównym odkryciem, „jakie wyłania się z wyników badań statystycznych [...], jest to, że za uruchomienie procesu specjacji musi odpowiadać jakieś pojedyncze, nagłe przypadkowe zdarzenie, które jest w rozumieniu ewolucjonistycznym nieprzewidywalne”.³⁶ Z badań tych wyciągnięto wniosek, że „całkowita arbitralność specjacji” wyraźnie „zaprzecza temu, jakoby do specjacji prowadziło stopniowe działanie doboru naturalnego [...]. To, że specjacja ma charakter przypadkowy, oznacza, że ogromny zakres ewolucyjnych zmian jest nieprzewidywalny”.³⁷

Jest to zgodne ze znaną metaforą zmarłego niedawno profesora Harvardu, Stephena J. Goulda. Twierdził on, że gdyby można było cofnąć bieg historii i gdyby ewolucja życia na Ziemi rozegrała się powtórnie, to „za każdym razem potoczyłaby się inaczej”.³⁸ Wniosek ten znajduje także niezależne potwierdzenie w pracach innych naukowców, na przykład Luke’a Harmona.

Luke Harmon z Uniwersytetu Idaho w Moscow wraz ze współpracownikami przebadali 49 drzew ewolucyjnych, aby sprawdzić, czy istnieją eksplozje zmian ewolucyjnych w początkowym okresie historii jakiejś grupy, kiedy niezajęte nisze przypuszczalnie mogły występować bardzo powszechnie. Jak poinformowali w artykule [...] przyjętym do publikacji w czasopiśmie *Evolution*, niewiele wskazuje na to, aby istniał taki wzorec.³⁹

Ustalenia te są druzgoczące dla darwinowskiej teorii doboru naturalnego. W najlepszym przypadku pozostawiają one doborowi naturalnemu drugorzędną rolę mechanizmu precyzyjnego dostrajania życia i ograniczania dewolucji. W rzeczywistości są one zgodne z kreacjonistycznymi przewidywaniami, ponieważ ukazują luki w zapisie genetycznym odpowiadające lukom w zapisie kopalnym.

Wnioski

Teoria doboru naturalnego mówi tylko tyle, że zwierzęta lepiej przystosowane mają większą szansę na przeżycie w środowisku naturalnym. Twierdzenie to jest tautologiczne, podobnie jak zdanie „milionerzy mają dużo pieniędzy”. Zwierzęta lepiej przystosowane już z definicji mają przewagę w walce o przetrwanie. Koncepcja ta nie pomaga wyjaśnić, w jaki sposób *pojawiają się* najlepiej przystosowane

³⁴ Por. Mark Pagel, „Happy Accidents?”, *Nature* 1999, vol. 397, no. 6721, s. 664-665 (przyp. tłum.).

³⁵ Holmes, „Accidental Origins...”, s. 32.

³⁶ Holmes, „Accidental Origins...”, s. 32.

³⁷ Holmes, „Accidental Origins...”, s. 32.

³⁸ Holmes, „Accidental Origins...”, s. 32.

³⁹ Holmes, „Accidental Origins...”, s. 33.

organizmy, a zatem, wbrew twierdzeniom Darwina, nie wyjaśnia, jak powstają gatunki.⁴⁰ Ernst Mayr, którego John Maynard Smith uznał za „jednego z najwybitniejszych biologów”,⁴¹ doszedł do wniosku, że kiedy Darwin w 1859 roku opublikował swoją imponującą pracę **O powstawaniu gatunków**, „w rzeczywistości nie posiadał żadnego jednoznacznego dowodu na istnienie doboru [naturalnego]”, który byłby odpowiedzialny za powstanie wszystkich typów roślin i zwierząt.⁴²

Darwin pomógł jedynie wyjaśnić kwestię przetrwania istniejących gatunków, ale ani on, ani nikt inny, nie był w stanie wyjaśnić pojawienia się nowych rodzajów zwierząt. Jak wykazano powyżej, jest oczywistym faktem to, że dobór naturalny może tylko eliminować, a nie tworzyć. Jednak w literaturze ewolucjonistycznej fakt ten jest nieustannie ignorowany. Dzieje się tak, ponieważ:

[...] duża część bogatej neodarwinowskiej literatury jest niepokojąco bezkrytyczna. Prawie nie rozważa się w niej możliwości, że darwinowskie ujęcie ewolucji napotyka jakiegokolwiek poważne problemy [...] Czytelników pozostawia się z wrażeniem, że w teorii Darwina nie ma – lub prawie nie ma – niczego, co mogłoby budzić sensowne zastrzeżenia przyrodnika. W darwinizmie w ogóle nie dostrzega się metodologicznego sceptycyzmu, który cechuje większość dziedzin dyskursu naukowego.⁴³

Fodor i Piattelli-Palmarini w swojej nowej książce przedstawiają wiele przykładów, które pokazują, dlaczego dobór naturalny często jest jedynie ograniczonym wyjaśnieniem zmian fenotypowych. W rzeczywistości wyjaśnienia nie są dowodami, nie dają też naukowych przewidywań, które można byłoby udowodnić. Są jedynie koncepcjami, które mogą być przekształcone w hipotezy testowalne metodami naukowymi.⁴⁴ Fodor i Piattelli-Palmarini doszli do wniosku, że świadectwa przytaczane na rzecz teorii doboru naturalnego jako wyjaśnienia większości zmian fenotypowych są „bardzo mizerne”.⁴⁵ Co więc jest źródłem różnorodności?

Pagel stwierdził, że „szeroka kanwa życia – obfitość chrząszczy i gryzoni, śmierć naczelnych i tak dalej – może mieć mniej wspólnego z kierującą rolą doboru naturalnego, a więcej z ewolucyjną przypadkowością”, związaną z pojawianiem się makromutacji.⁴⁶ Inaczej mówiąc, teoria ta wyjaśnia ogromną różnorodność życia, a samo życie jest zasadniczo rezultatem przypadku i czasu. Teoria, według której ewolucję mogą wyjaśnić tylko radykalne losowe zmiany, takie jak makromutacje, przypomina koncepcję Goldschmidta tzw. „potworków rokujących nadzieję”. Zgodnie z tą koncepcją, aby z jednego gatunku mogły powstać dwa odrębne gatunki:

⁴⁰ Por. Jerry Bergman, „Darwinism and the Deterioration of the Genome”, *Creation Research Society Quarterly* 2005, vol. 42, no. 2, s. 104-114.

⁴¹ Opinia ta znajduje się na tylnej okładce książki Mayra, **What Evolution Is** (przyp. tłum.).

⁴² Mayr, **What Evolution Is...**, s. 121.

⁴³ Fodor, Piattelli-Palmarini, „Survival of the Fittest Theory...”, s. 28.

⁴⁴ Por. Fodor, Piattelli-Palmarini, „Survival of the Fittest Theory...”, s. 28.

⁴⁵ Por. Jerry Fodor, Massimo Piattelli-Palmarini, **What Darwin Got Wrong**, Farrar, Straus and Giroux, New York 2010, s. 31.

⁴⁶ Holmes, „Accidental Origins...”, s. 31.

[...] pewien podzbiór danego gatunku musi utracić zdolność reprodukcji z pozostałymi przedstawicielami tego gatunku. Głównym problemem jest kwestia, w jaki sposób może dochodzić do utraty tej zdolności. W połowie XX wieku biologowie ustalili, że izolacja reprodukcyjna powstaje niekiedy wskutek przeniesienia grupy organizmów do nowo powstałych jezior lub na odległe wyspy. Wydaje się, że inne przypadki specjacji mogą być rezultatami dużych zmian w chromosomach – zmian, które od razu powodują, że pewne osobniki tracą zdolność rozmnażania się ze swymi pobratymcami. Nie wydaje się jednak prawdopodobne, aby takie radykalne zmiany mogły same wyjaśnić istnienie wszystkich nowych gatunków, czy też choćby większości z nich [...].⁴⁷

Niniejsze wnioski oraz wiele innych ustaleń omówionych w książce **The Dark Side of Charles Darwin** dobitnie wskazują na fałszywość fundamentalnej teorii Darwina, popierają natomiast odrębną hipotezę stworzenia. Ta ostatnia wyjaśnia zarówno istnienie luk genetycznych, które analizowano w laboratorium Pagela, jak i to, że dobór naturalny odgrywa w przyrodzie bardzo ograniczoną rolę. Teoria doboru naturalnego nie może wyjaśnić pojawienia się organizmów najlepiej przystosowanych; dobór naturalny może jedynie precyzyjnie dostrajać to, co już istnieje, poprzez eliminowanie organizmów gorzej przystosowanych. Nauka wyraźnie pokazuje, że podjęta przez Darwina próba „zabicia Boga” w rzeczywistości nie powiodła się, a większe upowszechnienie wiedzy na temat przedstawionych tutaj badań jest tylko kwestią czasu.

Streszczenie

Kiedy darwinowska teoria doboru naturalnego została sprawdzona, okazało się, że działanie doboru naturalnego może prowadzić jedynie do efektu konserwującego i nie może stanowić wyjaśnienia dla zmian makroewolucyjnych. Teoria doboru naturalnego może być użyteczna, jeśli chodzi o wyjaśnienie kwestii przetrwania organizmów najlepiej przystosowanych, ale nie może wyjaśnić, jak takie organizmy powstają. Dobór naturalny nie może tworzyć; może jedynie eliminować. W artykule przedstawiono kilka nowych argumentów na rzecz powyższej tezy.

Abstract

Darwin's theory of natural selection was reviewed, concluding that it is limited to producing a conserving effect and cannot account for macro-evolution. Natural selection may help to explain the survival of the fittest but cannot explain the arrival of the fittest. It cannot create, it can only eliminate. Several new scientific studies were summarized that support this conclusion.

Jerry Bergman

Key world: Darwin, macro-evolution, natural selection, mutation.

Słowa kluczowe: Darwin, makroewolucja, dobór naturalny, mutacja.

⁴⁷ Holmes, „Accidental Origins...”, s. 31.